

## Stanowiska polskich historyków wobec konfliktu polsko-ukraińskiego w czasie II wojny światowej

Konflikt polsko-ukraiński w czasie II wojny światowej jest jednym z kontrowersyjnych tematów w historiografii polskiej. Wywołuje skrajne reakcje wśród zawodowych historyków oraz publicystów. Dotychczas nie udało się wypracować w tej sprawie jednolitego stanowiska. Osią podziału wśród historyków jest ocena charakteru wydarzeń, do których doszło wówczas na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Wyróżniamy dwa podstawowe stanowiska: pierwsze podkreśla walki prowadzone przez Ukraińską Powstańczą Armię i Armię Krajową, stanowczo odrzucając tezę o ludobójstwie, drugie neguje istnienie konfliktu<sup>1</sup> lub łączy go z ludobójstwem kresowych Polaków dokonany przez UPA i inne formacje stworzone przez ukraińskich nacjonalistów. Podział ten podkreśla również używana przez badaczy terminologia, określająca konflikt etniczny na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej jako „walki polsko-ukraińskie” lub „ludobójstwo” dokonane na Polakach przez ukraińskich nacjonalistów.

Po 1990 r. pierwsze ustalenia badawcze dotyczące stosunków polsko-ukraińskich w czasie II wojny światowej zawarli w swoich pracach Ryszard Torzecki<sup>2</sup>, Edward Prus<sup>3</sup> oraz Tadeusz Andrzej Olszański<sup>4</sup>. W 1990 r. ukazała się również praca Jerzego Turowskiego i Władysława Siemaszki dotycząca zbrodni ukraińskich nacjonalistów na Wołyniu<sup>5</sup>.

Ryszard Torzecki i Edward Prus publikowali wyniki swoich badań również przed 1990 r. Ich ustalenia mieszczą się na dwóch przeciwstawnych biegunach. Prus w pracach o charakterze bardziej publicystycznym niż naukowym stawiał tezę o ludobójstwie dokonany na ludności polskiej, natomiast Torzecki pisał o wzajemnych walkach polsko-ukraińskich. Zwolennikiem tych ostatnich poglądów jest również Tadeusz Andrzej Olszański. Ustalenia Torzeckiego rozwijał w swoich pracach Grzegorz Motyka<sup>6</sup>, który obok Torzeckiego jest głównym przedstawicielem

---

<sup>1</sup> C. Partacz, *Przyczyny i tło konfliktu polsko-ukraińskiego na Wołyniu w latach 1939–1947 (koreferat)* [w:] *Wołyń 1943 – rozliczenie. Materiały przeglądowej konferencji naukowej „W 65. rocznicę eksterminacji ludności polskiej na Kresach Wschodnich dokonanej przez nacjonalistów ukraińskich”*, Warszawa 2010, s. 16.

<sup>2</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993.

<sup>3</sup> E. Prus, *Banderowcy – defekt historii*, Wrocław, b.r.w.; *idem*, *Bulbowcy – hajdamacy i odrzuceni*, Wrocław 1994; *idem*, *Melnykowcy – kolaboracja czy opór*, Wrocław 1994; *idem*, *Legenda Kresów. Szare szeregi w walce z UPA*, Wrocław 1995; *idem*, *Rycerze żelaznej ostrogi. Oddziały wojskowe ukraińskich nacjonalistów w okresie II wojny światowej*, Wrocław 2000; *idem*, *SS-Galizien. Patrioci czy zbrodniarze*, Wrocław 2001; *idem*, *Stepan Bandera. Symbol zbrodni i okrucieństwa*, Wrocław 2004; *idem*, *Szatańskie igrzysko. Historia OUN*, Wrocław 2009.

<sup>4</sup> T.A. Olszański, *Zarys historii Ukrainy w XX w.*, Warszawa 1990.

<sup>5</sup> J. Turowski, W. Siemaszko, *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich dokonane na ludności polskiej na Wołyniu 1939–1945*, Warszawa 1990.

<sup>6</sup> G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948*, Warszawa 1999; *idem*, *Ukraińska partyzantka 1942–1960. Działalność OUN i UPA*, Warszawa 2006; *idem*, *W kręgu „Łun w Bieszczadach”*. Szkice z najnowszej historii polskich Bieszczad, Warszawa 2009; G. Motyka, R. Wnuk, *Pany i rezuny. Współpraca AK-WiN i UPA*, Warszawa 1997.

nurtu rewizjonistycznego<sup>7</sup> w historiografii stosunków polsko-ukraińskich. Autorzy wywodzący się z obu przeciwstawnych nurtów, tj. piszący albo o walkach polsko-ukraińskich, albo o eksterminacji Polaków, podważali ustalenia strony przeciwnej, zarzucając jej m.in. stronniczość i ahistoryzm.

Motyka, pisząc o historiografii odnoszącej się do stosunków polsko-ukraińskich, zaliczył prace Prusa do nurtu ahisterycznego, twierdząc, że jego ustalenia są w dużej mierze kontynuacją „propagandowych wydań z okresu PRL-u”<sup>8</sup>. Niewątpliwie celem prof. Prusa było tworzenie prac o charakterze naukowym, ale zasadne wydaje się potwierdzenie tezy Motyki o ich charakterze publicystycznym. Do tej samej kategorii, co prace Prusa, Motyka zaliczył również ustalenia Aleksandra Kormana<sup>9</sup> i Jacka Wilczura<sup>10</sup>.

Nie zmienia to faktu, że Grzegorz Motyka pozytywnie ocenił niektóre ustalenia zwolenników tezy o eksterminacji, mimo że nie zgodził się z wszystkimi wynikami badań grupy historyków i dokumentalistów, do której zaliczamy m.in. Władysława Filara, Michała Fijałkę, Władysława i Ewę Siemaszków czy Leona Popka. Z kolei ustalenia badawcze i rzetelność prac Motyki krytycznie ocenił Wiktor Poliszczuk<sup>11</sup>, który podważał m.in. zasadność stosowanej przez niego terminologii.

Ryszard Torzecki w pracy dotyczącej stosunków polsko-ukraińskich w latach II wojny światowej przedstawił tytułowy problem w sposób całościowy. Niestety, interesujący autorkę temat został przez niego potraktowany marginalnie. Na podstawie dostępnych źródeł, głównie pochodzenia niemieckiego i polskiego, autor wywiódł tezę, że nie można jednoznacznie stwierdzić, iż Ukraińcy w świadomy i zorganizowany sposób zmierzali do fizycznej eksterminacji Polaków<sup>12</sup>. Torzecki nie wiązał używanego przez OUN-B terminu „otwarta walka z okupantami” z zamiarem fizycznego wyeliminowania ludności polskiej na spornych terenach. Jego zdaniem celem Ukraińców było wyłącznie przepędzenie stamtąd Polaków<sup>13</sup>. Należy zauważyć, że pracujący również na materiałach proveniencji niemieckiej Władysław Filar wyraźnie pisał o eksterminacyjnych działaniach Ukraińców w stosunku do Polaków<sup>14</sup>. Torzecki odpowiedzialnością za rozpętanie walk polsko-ukraińskich obarczył stronę ukraińską – przemawiały za tym polskie i niemieckie dokumenty oraz znaczna przewaga liczebna Ukraińców na Wołyniu. Polacy, mimo że nie rozpoczęli walk, to prowadzili je zgodnie z regułami narzuconymi przez stronę atakującą, która dopuszczała się wyrzynania całych wsi. Częstsze niż wzajemne zabijanie się były przypadki palenia dobytku. Do rzezi dochodziło tylko w ostateczności, choć były one wstrząsające. Zwykle walkę poprzedzały żądania opuszczenia wsi przez Polaków<sup>15</sup>.

<sup>7</sup> Autorka stosuje określenie Grzegorza Motyki, który pod pojęciem tym rozumie historyków wywodzących się z podziemnej Solidarności i paryskiej „Kultury”

<sup>8</sup> G. Motyka, *Problematyka stosunków polsko-ukraińskich w latach 1939–1948 w polskiej historiografii po 1989 r.* [w:] *Historycy polscy i ukraińscy wobec problemów XX wieku*, red. P. Kosiewski, G. Motyka, Kraków 2000, s. 173.

<sup>9</sup> A. Korman, *Nieukarane zbrodnie SS-Galicien z lat 1943–45*, Warszawa 1989; *idem*, *Piąte przykazanie boskie: nie zabijaj. Nieukarane ludobójstwo dokonane przez ukraińskich szowinistów w latach 1939–1945*, Londyn 1989; *idem*, *Stosunek UPA do Polaków na ziemiach południowo-wschodnich II RP*, Wrocław 2002.

<sup>10</sup> J. Wilczur, *Do nieba nie można od razu. Zapiski z okupowanego Lwowa*, Warszawa 1991; *idem*, *Ściągałem Iwana Groźnego*, Wrocław 2009.

<sup>11</sup> Historyk historiografii musi odpowiedzieć na pytanie, do której historiografii zaliczyć Wiktora Poliszczuka, który był Ukraińcem, ale piszącym po polsku i publikującym w Polsce.

<sup>12</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy...*, s. 258.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 259, 261.

<sup>14</sup> W. Filar, *Eksterminacja ludności polskiej na Wołyniu w II wojnie światowej*, Warszawa 1999, s. 11. W pracy zamieszczono również liczne materiały źródłowe.

<sup>15</sup> R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy...*, s. 261. Zdaniem wielu badaczy ulotki wzywające do opuszczania gospodarstw na Wołyniu wysyłano Polakom bardzo rzadko (W. Filar, *Działania UPA przeciwko Polakom na Wołyniu i w Galicji Wschodniej w latach 1943–1944* [w:] *Antypolska akcja OUN-UPA 1943–1944. Fakty i interpretacje*,

Jedną z pierwszych oficjalnie dostępnych prac, w których starano się przybliżyć problemy Ukrainy w XX w., była publikacja Tadeusza Andrzeja Olszańskiego, przeznaczona dla masowego odbiorcy<sup>16</sup>. W aspekcie konfliktu polsko-ukraińskiego Olszański powtórzył swoje tezy zasygnalizowane już w artykule napisanym dla paryskich „Zeszytów Historycznych”<sup>17</sup>. Autor przedstawiał OUN-B jako olbrzymią organizację, której wpływy miały sięgać Donbasu, a UPA miała powstawać nawet na Kijowszczyźnie<sup>18</sup>. Jego zdaniem UPA prowadziła walkę z Niemcami, atakując przede wszystkim przedstawicieli administracji. Niemniej jej głównym przeciwnikiem była partyzantka sowiecka, która wielokrotnie dopuszczała się mordów na ludności cywilnej, prowokowała również niemieckie represje. Z kolei UPA starała się kierować podejrzenia niemieckie na Sowieców, co pozwoliło po wojnie propagandzie sowieckiej na utrwalenie stereotypu o jej kolaboracyjnym charakterze<sup>19</sup>.

Do pierwszych akcji antypolskich doszło na Wołyniu jesienią 1942 r., ale zdaniem Olszańskiego nie można ich przypisać konkretnej organizacji. Natomiast masowy terror zorganizowany przez ukraińskie narodowe<sup>20</sup> oddziały rozpoczął się w marcu 1943 r. Starając się uzmysłowić czytelnikowi chaos panujący na Wołyniu w 1943 r., autor przedstawił wszystkie znajdujące się tam formacje zbrojne: niemieckie wojsko i policję, ukraińską i polską policję pomocniczą<sup>21</sup>, formacje złożone z Łotyszy i Uzbeków, jednostki armii węgierskiej, partyzantkę sowiecką, AK, UPA, Legion Samoobrony sformowany przez OUN-M, oddziały bulbowców oraz grupy złożone z pospolitych bandytów. Według Olszańskiego nie możemy jednoznacznie określić organizacji odpowiedzialnej za mordowanie Polaków, ponieważ w polskich oczach wszystkich zbrodni dokonali Ukraińcy; podobnie jak wszystkich mordów ukraińskiej ludności cywilnej dopuścili się Polacy, niezależnie od tego, czy byli zwykłymi bandytami, czy też służyli w policji pomocniczej lub AK. Olszański jest również zwolennikiem tezy, że antypolska akcja, mimo że była zaplanowana, to miała na celu wyłącznie wypędzenie Polaków ze spornych terytoriów. Autor nie znalazł podstaw do twierdzenia, że celem Ukraińców była eksterminacja ludności polskiej. Uznał, że należy stanowczo odrzucić tezę o ludobójstwie, które z definicji ma charakter masowy i planowy, a takiego charakteru – jego zdaniem – nie miała ukraińska akcja przeprowadzona na Wołyniu<sup>22</sup>.

Na problem celowego antagonizowania Polaków i Ukraińców przez okupantów zwrócił uwagę Grzegorz Motyka, który, opierając się na ustaleniach Torzeckiego dotyczących uprzywilejowanej pozycji Ukraińców w Generalnym Gubernatorstwie (GG), potwierdził jego tezę, że celem niemieckiej polityki narodowościowej było przeciwstawienie Polaków Ukraińcom, by zapobiec ewentualnej współpracy polsko-ukraińskiej. Przy czym istotną rolę przypisano stronie ukraińskiej, która otrzymała liczne przywileje, np. rozwinięto szkolnictwo ukraińskie (przypomnijmy, że był to jeden z punktów zapalnych w przedwojennych relacjach mniejszość ukraińska – państwo polskie),

---

red. G. Motyka, D. Libionka, Warszawa 2002, s. 57; E. i W. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, t. 2, Warszawa 2008, s. 1043). We wcześniejszej literaturze pogląd o powszechnym poprzedzaniu ataków ulotkami był częsty; zob. T.A. Olszański, *Zarys...*, s. 132.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> J. Łukaszów [T.A. Olszański], *Walki polsko-ukraińskie 1943–1947*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1989, z. 90.

<sup>18</sup> Współczesna historiografia ogranicza realne wpływy OUN do terenów tzw. Zachodniej Ukrainy.

<sup>19</sup> T.A. Olszański, *Zarys...*, s. 130.

<sup>20</sup> Autor używa terminu „narodowe formacje zbrojne”, aby odróżnić je od formacji kolaboracyjnych. Najczęściej jako narodowa formacja zbrojna występuje UPA.

<sup>21</sup> Wymienienie polskiej policji pomocniczej razem z ukraińską sprawia mylne wrażenie, że obie formacje działały na Wołyniu w tym samym czasie, podczas gdy Niemcy rozpoczęli formowanie oddziałów polskich dopiero po dezercji policji ukraińskiej do UPA. Informację tę autor podał w dalszej części pracy, zauważając jednocześnie, że do policji polskiej wstąpili głównie Polacy szukający krwawej zemsty (*ibidem*, s. 133–134).

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 131–136.

powołano Ukraińców do formacji policyjnych oraz obsadzono nimi aparat administracyjny na terenach narodowościowo mieszanych (kolejny punkt zapalny), ponadto ludność ukraińska otrzymała lepsze od Polaków kartki żywnościowe, pozwolono jej na posiadanie odbiorników radiowych. Niemniej należy zauważyć, że Hans Frank stanowczo sprzeciwiał się powstaniu niepodległej Ukrainy. Motyka stwierdził, że niewątpliwie Ukraińcom w GG żyło się lepiej niż Polakom, ale opinie o ich uprzywilejowanej pozycji uważa on za przesadzone, ponieważ represje okupanta dotyczyły ich tak samo jak Polaków<sup>23</sup> (dotyczy to głównie wywózki do Niemiec na przymusowe roboty oraz konieczności dostarczania kontyngentów). Autor postawił również tezę mówiącą, że z przywilejów korzystał nie ogół ludności ukraińskiej, ale inteligencja<sup>24</sup>.

Grzegorz Motyka był zwolennikiem tezy, że na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej doszło do zorganizowanej akcji antypolskiej, ale nie można jednoznacznie stwierdzić, że celem OUN-B była całkowita fizyczna likwidacja wszystkich Polaków na terenach tzw. Ukrainy Zachodniej<sup>25</sup>. Działania polegające na likwidowaniu wszystkich Polaków bez względu na płeć i wiek miały być efektem samodzielnych decyzji wołyńskich dowódców OUN-UPA. Natomiast zdaniem Władysława Filara podczas III konferencji OUN-B (17–21 lutego 1943 r.) zapadła decyzja o likwidacji ludności polskiej, ale ze względu na brak jednomyślności w kwestii m.in. rozwiązania problemu polskiego zdecydowano się na rozwiązanie kompromisowe, mianowicie decyzję o rozpoczęciu czystki etnicznej miały podjąć krajowe Prowidy OUN w zależności od rozwoju sytuacji na całym terenie<sup>26</sup>. W czerwcu 1943 r. ustny rozkaz likwidacji całej ludności polskiej przekazał dowódcom UPA w zachodnich powiatach Wołynia Dmytro Klaczkowski „Kłym Sawur” (kierujący wołyńską OUN-B). Motyka podał, że jesienią 1942 r. podczas narady krajowych referentów wojskowych utworzono komisję, która zajmowała się przygotowaniem sił zbrojnych i działań powstańczych. Ustaliła ona, że Polaków należy ze spornych ziem wysiedlić, pozwalając im zabrać ze sobą wszystko, czego będą potrzebować, ponieważ „będzie [Polaków] bronić Anglia i Ameryka. Tych, którzy nie zechcą wyjechać – likwidować”<sup>27</sup>. Ponadto zamierzano wyeliminować tzw. czynnych Polaków, czyli osoby związane z konspiracją, liderów lokalnych społeczności i działaczy społecznych. Przygotowanie list proskrypcyjnych powierzono referentom wojskowym, natomiast likwidacją miała się zająć żandarmeria lub – w szczególnych przypadkach – Służba Bezpieki. Stanowczo zabroniono udziału w przedsięwzięciu żołnierzom tworzonej armii<sup>28</sup>. Do twierdzeń polskich naukowców o podjęciu postanowienia o antypolskich akcjach podczas III konferencji OUN-B w lutym 1943 r. odniósł się Ihor Iljuszyn, który usiłował udowodnić, że decyzji tej wówczas nie podjęto. Powołując się na zeznania członka Centralnego Prowodu OUN Mychajły Stepianiaka, twierdził, że wiosną 1943 r. OUN-B na Wołyniu odeszła od postanowień III konferencji i rozpoczęła realizowanie rozkazów „Kłyma Sawura”. Niemniej, zdaniem badacza, skala antypolskich wystąpień, ich zorganizowany

<sup>23</sup> Grzegorz Hryciuk politykę okupanta niemieckiego wobec Ukraińców ocenił jako umiarkowaną, chociaż do aresztowań i rozstrzeliwań nacjonalistów dochodziło w latach 1941–1942, natomiast pod koniec 1943 r. znacznie się zaostrzyła. Powstawanie ukraińskich organizacji partyzanckich, przeciwstawianie się eksploatacji gospodarce i napady na ludność polską traktowane były jako przejaw anarchizacji zaplecza. Stąd strona niemiecka zaczęła stosować terror, brutalne pacyfikacje oraz publiczne egzekucje (G. Hryciuk, *Zmiany liczby ludności w Galicji Wschodniej w latach 1939–1946* [w:] G. Hryciuk, J. Stoćkyj, *Studia nad demografią historyczną i sytuacją religijną Ukrainy*, Lublin 2000, s. 46).

<sup>24</sup> G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948*, Warszawa 1999, s. 74–76.

<sup>25</sup> W 2001 r. wyraził pogląd, że celem OUN-UPA było bezwzględne wypędzenie wszystkich Polaków, które na Wołyniu przybrało charakter wyniszczania wszystkich bez względu na wiek i płeć (G. Motyka, *Antypolska akcja OUN-UPA 1943–1944*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2001, nr 8, s. 24).

<sup>26</sup> W. Filar, *Tragedia Wołynia – przebieg, skutki, źródła (w 60. rocznicę wydarzeń wołyńskich)* [w:] *Wołyn i Małopolska Wschodnia 1943–1944*, red. C. Partacz, B. Polak, W. Handke, Koszalin–Leszno 2004, s. 15.

<sup>27</sup> Cyt. za: G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 306.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 305.

i planowy przebieg świadczą o tym, że decyzja o ich rozpoczęciu została podjęta przez Krajowy Prowod OUN-B. W opinii Iljuszyna do podjęcia tej decyzji nie było konieczne zwołanie konferencji<sup>29</sup>.

Wyraźne rozbieżności między rozkazami wydanymi przez referentów wojskowych a rozkazami „Kłyma Sawura”<sup>30</sup> Motyka tłumaczył na dwa sposoby. Pierwszy – OUN-B podczas swojej III konferencji wydała rozkaz całkowitej likwidacji Polaków. Drugi – polecenie wysiedlania Polaków wołyńskie kierownictwo OUN-B postanowiło z własnej inicjatywy rozszerzyć o likwidację wszystkich Polaków, nie interesując się kwestią wysyłania ostrzeżeń i wezwań do wysiedlenia. Zdaniem Motyki do takich działań mogła ukraińskich nacjonalistów skłonić reakcja ludności polskiej po ataku na Parośle, po którym Polacy zaczęli tworzyć samoobrony. Autor uważa, że jeśli jego hipoteza jest prawdziwa, to decyzje dotyczące Polaków zapadły między lutym (co bardziej prawdopodobne) a czerwcem 1943 r. w trzyosobowym gronie: Dmytro Klaczkowski „Kłym Sawur”, Wasyl Iwachniw „Som” (referent wojskowy OUN-B) oraz Iwan Łytwyńczuk „Dubowy” (dowódca sił OUN-B i UPA na północno-wschodnim Wołyniu). Za bardziej prawdopodobne autor uznał drugie wyjaśnienie, na co ma wskazywać również fakt, że przebieg antypolskiej akcji wywołał niezadowolenie nawet w szeregach OUN-B. Słuszne jest również przekonanie, że wpływ na wołyńskie kierownictwo miała zagłada Żydów, która pokazała, że całe grupy narodowościowe można mordować bezkarnie. Członkami OUN-B i UPA było wielu policjantów ukraińskich, którzy wcześniej brali udział w likwidowaniu ludności żydowskiej. Ponadto ataki skierowano przeciw Polakom, ponieważ UPA była słabo uzbrojona, a do eliminowania Polaków nie potrzebowano dużej ilości broni ani amunicji<sup>31</sup>. Z tezą, wg której za czystki na Wołyniu odpowiedzialny jest przede wszystkim Krajowy Prowodnik OUN-B oraz Dmytro Klaczkowski, zgodził się także Iljuszyn, który zauważył również, że nie wszyscy działacze polityczni OUN-B zgadzali się z dowódcą wołyńskich oddziałów UPA w kwestii stosunku do Polaków<sup>32</sup>.

W wydanej w 2011 r. popularnonaukowej pracy dotyczącej konfliktu polsko-ukraińskiego w latach 1943–1947<sup>33</sup> Motyka zrewidował swój pogląd o charakterze wydarzeń wołyńskich. Stwierdził m.in., że chociaż „akcja antypolska była czystką etniczną, to jednocześnie spełnia ona definicję ludobójstwa”<sup>34</sup>. Autor uznał za zasadne porównanie rzezi wołyńskiej do mordów popełnionych na Tutsi w Rwandzie. Podobnie jak Tutsi, Polacy na Wołyniu przez wiele lat byli uprzywilejowaną mniejszością, która została wymordowana za pomocą prymitywnych narzędzi przez sąsiadów Ukraińców (odpowiednicy Hutu). W obu przypadkach „chodziło o zabicie wszystkich osób z grupy skazanej na eksterminację”. Natomiast w przypadku Małopolski Wschodniej wydarzenia należy porównać – zdaniem Motyki – raczej z sytuacją w byłej Jugosławii, ponieważ na tym terenie celem było „wypędzenie Polaków pod groźbą śmierci”. Według autora zbrodnie w Podkamieniu, Baligródzie czy Ihrownicy należałoby zestawić z mordem dokonany w Srebre-

<sup>29</sup> I. Iljuszyn, *UPA i AK. Konflikt w Zachodniej Ukrainie (1939–1945)*, Warszawa 2009, s. 111.

<sup>30</sup> Rozkaz Klaczkowskiego „Kłyma Sawura”, dowódcy grupy armii UPA „Piwnicz”, odnaleziono w Archiwum SBU Obwodu Wołyńskiego. Czytamy w nim: „Powinniśmy przeprowadzić wielką akcję likwidacji polskiego elementu. Przy odejściu niemieckich wojsk należy wykorzystać dogodny moment dla zlikwidowania całej ludności w wieku 16–60 lat. [...] Tej bitwy nie możemy przegrać i za każdą cenę powinniśmy osłabiać polskie siły. Leśne wsie oraz położone obok masywów leśnych powinny zniknąć z powierzchni ziemi” (cyt. za: W. Filar, *Eksterminacja ludności polskiej...*, s. 36).

<sup>31</sup> G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 308–309.

<sup>32</sup> I. Iljuszyn, *UPA i AK...*, s. 118.

<sup>33</sup> G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 456. W artykule zamieszczonym na łamach „Rzeczpospolitej” Motyka pisał, że termin „ludobójstwo” dotyczy głównie kwalifikacji prawnej wydarzeń na Wołyniu, ale pasuje również do niektórych antyukraińskich akcji polskiego podziemia (*idem*, *Ludobójstwo, konflikt, czy wojna*, „Rzeczpospolita”, 24 V 2003).



nicy<sup>35</sup>. Trudno nie zauważyć, że rozważania Motyki pomijają rolę, jaką na Wołyniu odegrały OUN i UPA, ale może należy uproszczenie to powiązać z popularnonaukowym charakterem książki.

We wcześniejszych pracach bowiem Motyka odrzucił hipotezę mówiącą, że ataki na ludność polską miały charakter niezorganizowanego, oddolnego zrywu Ukraińców ciemionych przez państwo polskie. Zdaniem badacza przebieg akcji antypolskiej nie potwierdził tej teorii, przeciwnie – często dochodziło do sytuacji odwrotnych, kiedy UPA mobilizowała miejscową ludność ukraińską do ataków na polskie osady. Akcjom antypolskim towarzyszył często rabunek mienia zamordowanych Polaków oraz przeprowadzana z rozkazu „Kłyma Sawura” parcelacja zdobytej ziemi wśród ukraińskich chłopów. Oddolne inicjatywy wyrażające się w udziale w napadach ukraińskiej ludności miejscowej uzbrojonej w siekiery i kosy nie mogłyby zostać zrealizowane bez pozwolenia dowództwa UPA. Według Motyki zasadne wydaje się twierdzenie, że kierownictwu OUN-B zależało na jak najdłuższym udziale miejscowych Ukraińców w napadach oraz na inicjowaniu tychże, ponieważ bez udziału ludności nie mogłoby dojść do planowanej przez OUN-B rewolucji narodowej. Autor potwierdza również, że podczas napadów dochodziło do aktów zwyrodniałego okrucieństwa oraz bezczeszczenia ciał<sup>36</sup>.

Na początku lat dziewięćdziesiątych XX w. w historiografii polskiej obowiązywały terminy: „walki polsko-ukraińskie”, „wojna domowa”, „wydarzenia wołyńskie”. Profesjonalni historycy nie pisali o „ludobójstwie” na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Być może wynikało to z faktu, że historiografia okresu PRL stworzyła czarno-biały obraz stosunków polsko-ukraińskich oraz podkreślała wytworzony w społeczeństwie stereotyp Ukraińca-rezuna. Pisanie o walkach polsko-ukraińskich, podkreślanie wzajemnych win i przemilczanie zbrodni dokonanych przez ukraińskich nacjonalistów na ludności polskiej miało niewątpliwie związek z przyjętą przez polskie władze i elity polityczne strategią współpracy z Ukrainą. Idea ta była kontynuacją tezy o koniecznym pojednaniu polsko-ukraińskim, którego propagatorem był Jerzy Giedroyc. Niewątpliwie na przemilczanie tzw. antypolskich akcji miał wpływ fakt, że zostały one przeprowadzone z niewyobrażalnym okrucieństwem, w które trudno było uwierzyć. Jeszcze mniejszą wiedzę o tym miało społeczeństwo ukraińskie, szczególnie zamieszkujące Ukrainę Wschodnią, gdzie OUN i UPA były nieznane. Natomiast mieszkańcy Ukrainy Zachodniej patrzyli na UPA przez pryzmat jej walki z Sowietami. Na Ukrainie dopiero podczas trwania cyklu seminariów „Polska – Ukraina. Trudne pytania” wykształciła się grupa badaczy zajmujących się stosunkami polsko-ukraińskimi. Niemniej historycy ukraińscy podkreślali przede wszystkim walkę narodowowyzwoleńczą UPA, relatywizowali zbrodnie popełniane na Polakach przez ukraińskich nacjonalistów, starali się zrównać liczbę ofiar oraz podkreślali walki AK z UPA.

Obok przedstawionej powyżej tezy o walkach polsko-ukraińskich w okresie II wojny światowej prowadzonych przez UPA i AK w historiografii i publicystyce polskiej funkcjonuje obraz wydarzeń i relacji polsko-ukraińskich, który przedstawia je nie jako regularne walki partyzanckie, lecz niewiarygodne, dokonywane często z bestialskim okrucieństwem przez formacje ukraińskich nacjonalistów mordy na polskiej ludności cywilnej. Pierwsze prace dotyczące tej sfery działań UPA i innych organizacji nacjonalistycznych zaczęły powstawać w połowie lat osiemdziesiątych XX w. Prekursorska publikacja *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich dokonane na ludności polskiej na Wołyniu 1939–1945* Jerzego Turowskiego i Władysława Siemaszki była w zasadzie pokłosiem prywatnej inicjatywy byłych żołnierzy AK służących w 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Zachęcili oni żyjących świadków mordów na Wołyniu do nadsyłania swoich wspomnień. Zostały one opracowane i zredagowane przez autorów w formie kalendarium. Według jednego z inicjatorów przedsięwzięcia, Andrzeja Żupańskiego, impulsem do zbierania materiałów wspomnieniowych stała

<sup>35</sup> *Idem, Od rzezi wołyńskiej...*, s. 455–456.

<sup>36</sup> *Idem, Ukraińska partyzantka...*, s. 309–310.

się wypowiedź profesora Uniwersytetu Warszawskiego Jerzego Tomaszewskiego, który w wywiadzie udzielonym pismu „Nurt” zarzucił AK mordowanie ukraińskiej ludności cywilnej na Kresach. Mimo protestów wysyłanych do redakcji „Nurtu” i do rektora UW profesor nie wycofał swoich słów. Uświadomiono sobie wtedy, że strona polska nie dysponuje żadnymi dowodami zbrodni dokonanych przez ukraińskich nacjonalistów. Sytuację komplikował fakt, że nie prowadzono żadnych oficjalnych badań naukowych na temat eksterminacji ludności polskiej na Kresach. Zgromadzone przez Środowisko Wołyńskie Światowego Związku Żołnierzy AK dane zostały opublikowane w 1990 r. nakładem Głównej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce<sup>37</sup>. Praca, wydana początkowo w 300 egzemplarzach, trafiła przede wszystkim do byłych mieszkańców Wołynia.

Problem ludobójstwa na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej był w Polsce długo tematem tabu i funkcjonował tylko w środowisku byłych mieszkańców Kresów II Rzeczypospolitej. Nie prowadzono oficjalnych badań naukowych, a działalnością ukraińskich nacjonalistów i ich stosunkiem do Polaków zajmowali się autorzy zgłębiający losy Kresów Wschodnich podczas II wojny światowej. Do tego typu prac należą często publikacje wydane w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych. Wśród najistotniejszych wymienić można: Wincentego Romanowskiego *ZWZ-AK na Wołyniu 1939–1944* (Lublin 1993), Grzegorza Mazura *Pokucie w latach II wojny światowej. Położenie ludności, polityka okupantów, działalność podziemia* (Kraków 1994), Jerzego Turowskiego *Pożoga. Walki 27 Wołyńskiej Dywizji AK* (Warszawa 1990), ks. Wacława Szetelnickiego *Trembowla. Kresowy bastion wiary i polskości* (Wrocław 1992).

Pierwszą organizacją państwową, która podjęła temat eksterminacji Polaków przez ukraińskich nacjonalistów, był Instytut Pamięci Narodowej. Zorganizował on dwie konferencje poświęcone stosunkom polsko-ukraińskim w latach 1939–1989. Pierwsza z cyklu, zatytułowana „Antypolska akcja OUN-UPA 1943–1944”, z udziałem historyków i badaczy polskich i ukraińskich<sup>38</sup>, odbyła się 24–25 maja 2001 r. w Lublinie. Organizatorem był lubelski oddział IPN koordynujący ogólnopolski program Instytutu dotyczący stosunków polsko-ukraińskich. W ramach spotkania przeprowadzono również dyskusje panelowe: „Podręczniki o antypolskiej akcji UPA z lat 1943–1944. Obraz postulowany”<sup>39</sup> oraz „Wokół akcji »Wisła«”<sup>40</sup>. Druga dyskusja była wprowadzeniem do tematyki poruszanej na kolejnej konferencji pt. „Akcja »Wisła«”, która odbyła się 18–19 kwietnia 2002 r. w Krasiczynie. Podobnie jak w przypadku konferencji z 2001 r., również w Krasiczynie zorganizowano dwie dyskusje panelowe: „Akcja »Wisła« – deportacje komunistyczne czy polskie”<sup>41</sup> oraz „Podręczniki na temat akcji »Wisła« – obraz postulowany”<sup>42</sup>.

Pokłosiem dziesięcioletniej pracy badawczej zespołu naukowców reprezentujących różne uczelnie<sup>43</sup>, skupionych wokół osoby prof. dr. hab. Bogumiła Grotta, są zbiory artykułów uka-

<sup>37</sup> A. Żupański, *Droga do prawdy o wydarzeniach na Wołyniu*, Toruń 2005, s. 18–22.

<sup>38</sup> Referaty podczas konferencji wygłosili: prof. dr hab. Władysław Filar, prof. dr hab. Michał Klimecki, prof. dr hab. Stanisław Kulczycki, prof. dr hab. Grzegorz Mazur, dr hab. Włodzimierz Mędrzecki, dr Grzegorz Hryciuk, dr Igor Hałagida, dr Grzegorz Motyka, Agnieszka Jaczyńska, Leon Popek i Ewa Siemaszko ([www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl), dostęp 22 I 2012 r.).

<sup>39</sup> W dyskusji prowadzonej przez Bogumiłą Berdychowską wzięli udział: Andrzej Żupański, dr Stanisław Stepień, Bohdan Osadczuk, Zbigniew Gluza, Agnieszka Jaczyńska ([www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl), dostęp 22 I 2012 r.).

<sup>40</sup> Uczestnikami dyskusji prowadzonej przez dr. hab. Jana Kęsika byli: doc. Ihor Iljuszyn, prof. dr hab. Edmund Bakuniak, dr Grzegorz Motyka, dr Roman Drozd ([www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl), dostęp 22 I 2012 r.).

<sup>41</sup> W dyskusji prowadzonej przez dr. hab. Pawła Machcewicza wzięli udział: prof. Andrzej Paczkowski, prof. Andrzej Friszke, prof. Andrzej Rzepliński, prof. Stanisław Kulczycki ([www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl), 22 I 2012 r.).

<sup>42</sup> W dyskusji udział wzięli: dr Stanisław Stepień, Agnieszka Jaczyńska, dr hab. Władysław Mędrzecki, prof. Leonid Zaskilniak, prof. Władysław Serczyk. Obrady prowadziła Bogumiła Berdychowska ([www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl), dostęp 22 I 2012 r.).

<sup>43</sup> W serii publikowali: Bogumił Grott, Jan P. Jarosz, Zenon Kaczyński, Michał Klimecki, Zdzisław Konieczny, Lucyna Kulińska, Krzysztof Łada, Marian Malikowski, Józef Marecki, Czesław Partacz, Tadeusz Piotrowski, Wiktor

zujących się jako nienumerowana seria, do której należą następujące tomy: *Polacy i Ukraińcy dawniej i dziś* (Kraków 2000), *Stosunki polsko-ukraińskie w latach 1939–2004* (Warszawa 2004), *Materiały i studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich* (Kraków 2008), *Sprawa polska na Kresach Wschodnich w XX i XXI w. – aspekty polityczne, kościelne, humanitarne* (Kraków 2009), *Działalność nacjonalistów ukraińskich na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej* (Warszawa 2010). Serię uzupełnia tłumaczenie pracy Dmytro Doncowa *Nacjonalizm* (Kraków 2008).

Przez dłuższy czas badania nad eksterminacją Polaków dotyczyły tylko terenów Wołynia, nie koncentrowano się na działalności UPA na terenie byłej Galicji Wschodniej. Przełom nastąpił dopiero na przełomie XX i XXI w.

Główny problem terminologiczny dla historyków piszących o eksterminacji ludności polskiej stanowi używanie pojęcia „ludobójstwo”, funkcjonującego w prawie polskim i międzynarodowym, ale ze względu na swoją wagę używanego przez historyków z wielką ostrożnością. Termin „ludobójstwo” do prawodawstwa wprowadził polski prawnik Rafał Lemkin (1900–1959)<sup>44</sup>. Jego definicja<sup>45</sup> znalazła odzwierciedlenie w art. II Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1948 r. Zdaniem polskich prokuratorów członkowie nacjonalistycznych formacji ukraińskich dokonali na ludności polskiej zbrodni ludobójstwa w rozumieniu polskiego kodeksu karnego oraz konwencji międzynarodowych<sup>46</sup>.

Twierdzenia Poliszczuka dotyczące motywów ludobójstwa przyjęło wielu badaczy polskich, m.in. Władysław Filar, Lucyna Kulińska, Ewa i Władysław Siemaszkowie. Władysław Filar przejrzał dokumenty polskie, ukraińskie, radzieckie i niemieckie dotyczące eksterminacji ludności polskiej. Pozwoliło mu to na wysnucie wniosku, że powodem zbrodni nacjonalistów była ideologia wynikająca z poglądów Doncowa, ale i uprzedzenia z okresu międzywojennego. Zdaniem Filara głównym celem nacjonalistów była depolonizacja ziem spornych mająca na celu uniemożliwienie włączenia ich do państwa polskiego po zakończeniu wojny. Autor uważał również, że pewną odpowiedzialność za działania nacjonalistów ukraińskich ponoszą okupanci podsycający wzajemny konflikt. Niewątpliwie starcia polsko-ukraińskie czy też mordy na niewinnej ludności ułatwiały Niemcom walkę z polskim i ukraińskim podziemiem<sup>47</sup>. Niemniej powody te, tak jak i politykę narodowościową II RP, autor uważał za propagandowy pretekst wzmacniający niechęć

---

Poliszczuk, Paweł Popiel, Edward Prus, Mieczysław Samborski, Ewa i Władysław Siemaszkowie, Włodzimierz Ważniewski, Jacek Wilczur.

<sup>44</sup> R. Szawłowski, *Rafał Lemkin (1900–1959) – polski prawnik, twórca pojęcia ludobójstwo* [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, t. 2: *Ludobójstwo*, red. R. Ignatiew, A. Kura, Warszawa 2008, s. 7.

<sup>45</sup> Zdefiniowany przez Lemkina termin został wprowadzony poprzez zapisy Konwencji ONZ z grudnia 1948 r. do polskiego kodeksu karnego. Przepisy prawne mówią o ludobójstwie jako zamiarze „zniszczenia w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych” oraz „zabójstwie i ciężkim uszczerbku na zdrowiu członków grupy” i „stwarzaniu warunków życia grożących biologicznym wyniszczeniem grupy” (R. Szawłowski, *Trzy tematy z dziedziny genocydologii* [w:] *Zbrodnie przeszłości...*, s. 24). Natomiast zgodnie z Konwencją ONZ ludobójstwem jest „którykolwiek z następujących czynów, dokonany w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych: a) zabójstwo członków grupy, b) spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju psychicznego członków grupy, c) rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego, d) stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy, e) przymusowe przekazywanie dzieci członków grupy do innej grupy” (P. Miszko, K. Matkowski, *Zbrodnie ludobójstwa popełnione przez nacjonalistów ukraińskich w Małopolsce Wschodniej w latach 1939–1945 na osobach narodowości polskiej – w świetle śledztw OKŚZpNP we Wrocławiu* [w:] *Zbrodnie przeszłości...*, s. 51).

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 51.

<sup>47</sup> W. Filar, *Eksterminacja ludności polskiej...*, s. 10–11.



Ukraińców do Polaków. Główną przyczyną była nacjonalistyczna ideologia<sup>48</sup>. W innej pracy zwrócił ponadto uwagę na wzorcowy dla ukraińskich nacjonalistów przykład Niemiec w rozwiązywaniu problemów narodowościowych (kwestia zagłady Żydów i udział w niej ukraińskich nacjonalistów) oraz spowodowane wojną „spustoszenie moralne”<sup>49</sup>.

Tezę o prowokacji któregoś z okupantów odrzucił Grzegorz Hryciuk. Według niego podłożem konfliktu była rywalizacja o tereny, na których Polacy i Ukraińcy czuli się gospodarzami. Tutaj OUN i UPA rozpoczęły próbę wyeliminowania polskiego przeciwnika przez biologiczną eksterminację. Mimo że próba nie zakończyła się powodzeniem, przyniosła śmierć wielu tysięcy Polaków i Ukraińców oraz przyczyniła się do wzajemnej niechęci i utrwalenia niekorzystnych stereotypów<sup>50</sup>. Autor uznał, że głównym problemem, którego historiografia nie potrafi jeszcze rozwiązać, jest pytanie o to, czy od początku planowano tak okrutny przebieg wydarzeń, czy też sytuacja wymknęła się inicjatorom spod kontroli<sup>51</sup>. Podobnie, choć dużo wcześniej, problem odpowiedzialności za dokonane zbrodnie przedstawiał Wincenty Romanowski, który przyczynę niechęci Ukraińców do państwa polskiego i Polaków widział w polityce narodowościowej okresu międzywojennego, ale brał również pod uwagę program polityczny narzucony ludności ukraińskiej przez OUN<sup>52</sup>.

Zdaniem Michała Klimeckiego istotny okres konfliktu polsko-ukraińskiego rozpoczął się w połowie 1942 r., po utworzeniu UPA. W Małopolsce Wschodniej pierwsze struktury UPA zostały powiązane z UNS (Ukraińska Samoobrona Ludowa). Do Małopolski docierali uciekinierzy z Wołynia opowiadający o masowych mordach. W związku z tym społeczeństwo wymogło na Radzie Społecznej Ziemi Wschodniej zwrócenie się do KG AK z prośbą o wzmocnienie oddziałów partyzanckich. Kierownictwo AK wydało stanowczy rozkaz zakazujący zabijania ukraińskiej ludności cywilnej. Z zagadnieniem tym wiąże się problem akcji odwetowych przeprowadzanych przez oddziały AK oraz kwestia stosunku żołnierzy AK do cywilnej ludności ukraińskiej.

Wielu radykalnych autorów polskich, pisząc o mordach dokonywanych przez ukraińskie formacje nacjonalistyczne, podkreśla ich wyjątkowe okrucieństwo. Tortury, którym była poddawana ludność polska, przyczyniły się do utrwalenia w Polsce stereotypu Ukraińca-rezuna, okrutnika z siekierą w dłoniach. Autorzy prac, w których okrucieństwo to zostało szczególnie mocno podkreślone, wywodzili się przede wszystkim ze środowisk polskich kresowian, często bezpośrednich świadków opisywanych wydarzeń lub ich potomków. Stąd często narracja miała charakter silnie emocjonalny, bezkompromisowy.

Jednym z pierwszych autorów, którzy podjęli się charakterystyki działań UPA w kontekście jej stosunku do ludności polskiej, był Aleksander Korman, którego prace zostały wydane w końcu lat osiemdziesiątych w Londynie<sup>53</sup>.

Na okrucieństwo nacjonalistów ukraińskich wobec Polaków zwracał również uwagę w licznych artykułach ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, zdecydowany zwolennik tezy, że na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej doszło do ludobójstwa. W swoich pracach koncentruje się m.in. na

---

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 97.

<sup>49</sup> W. Filar, *Wydarzenia wołyńskie 1939–1944. W poszukiwaniu odpowiedzi na trudne pytania*, Toruń 2008, s. 53.

<sup>50</sup> *Idem*, *Akcje UPA przeciw Polakom po ponownym zajęciu Wołynia i Galicji Wschodniej przez Armię Czerwoną w 1944 r.* [w:] *Antypolska akcja OUN-UPA 1943–1944...*, s. 116.

<sup>51</sup> G. Hryciuk, *Straty ludności na Wołyniu w latach 1941–1944* [w:] *Polska – Ukraina. Trudne pytania*, t. 5, Warszawa 1999, s. 276.

<sup>52</sup> W. Romanowski, *ZWZ-AK na Wołyniu 1939–1944 r.*, Lublin 1993, s. 36.

<sup>53</sup> A. Korman, *Nieukarane zbrodnie SS-Galizien z lat 1943–45*, Londyn 1989; *idem*, *Piąte przykazanie boskie: nie zabijaj. Nieukarane ludobójstwo dokonane przez ukraińskich szowinistów w latach 1939–1945*, Londyn 1989.

martyrologii polskich katolickich duchownych na Kresach, problemie przemilczania masowych mordów na Polakach dokonanych w czasie II wojny<sup>54</sup>.

Martyrologią polskiego duchowieństwa na Kresach zajmowali się również Leon Popek<sup>55</sup> oraz Maria Dębowska<sup>56</sup>. IPN wydał również pracę s. Agnieszki Michny poświęconą siostrzom zakonnym, które były ofiarami zbrodni ukraińskich nacjonalistów<sup>57</sup>.

Autorem, który potraktował problematykę ludobójstwa na Kresach w sposób najbardziej radykalny, jest Edward Prus. Pisał on o Kresach już w okresie PRL. Uprawiane przez niego dziennikarstwo było przedmiotem licznych ataków ze strony zawodowych historyków i publicystów – zwolenników tezy o walkach polsko-ukraińskich, jak również autorów piszących o ludobójstwie. Liczne prace Prusa często miały charakter publicystyczny lub popularnonaukowy.

Historiografia polska nie wytworzyła jednorodnego obrazu konfliktu polsko-ukraińskiego na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Wynika to z przyczyn natury społecznej (m.in. działania środowiska kresowiaków) lub politycznej (idea strategicznego partnerstwa). Badania nad omawianym tematem zostały podjęte późno, w przeważającej mierze dopiero w latach osiemdziesiątych XX w., przez co wiele zagadnień nie zostało jeszcze skrupulatnie zbadanych i zinterpretowanych. Ponadto wielu badaczy nie było profesjonalnymi historykami, co miało wpływ na warstwę emocjonalną ich narracji i wiązało się z dokonaniem uproszczeń.

---

<sup>54</sup> T. Isakowicz-Zaleski, *Przemilczane ludobójstwo na Kresach*, Kraków 2008. Książkę prowadzi również stronę internetową, na której podejmuje problematykę związaną z ukraińskim nacjonalizmem – [www.isakowicz.pl](http://www.isakowicz.pl).

<sup>55</sup> L. Popek, M. Dębowska, *Duchowieństwo diecezji łuckiej. Ofiary wojny i okupantów 1939–1945*, Lublin 2010.

<sup>56</sup> M. Dębowska, *Kościół katolicki na Wołyniu w warunkach okupacji 1939–1945*, Rzeszów 2008.

<sup>57</sup> A. Michna, *Siostry zakonne – ofiary zbrodni nacjonalistów ukraińskich na terenie metropolii lwowskiej obrządku łacińskiego w latach 1939–1947*, Warszawa 2010.